

"Świadectwo wiary"

Autor:

Ks. Proboszcz Andrzej Orkiszewicz

SPIS TREŚCI

Rozdział I

Wieś Dziewule 1441 - 1933 - szkic historyczny

opracował Andrzej Boczek

Rozdział II

1. Kapliczka.

2. Relacja Prochenko Heleny o zburzeniu kaplicy w 1974 roku.

zebrał i opracował: ks. Andrzej Orkisiewicz

Rozdział III

Historia kościoła i parafii w Dziewulach

opracował ks. Andrzej Orkisiewicz

Rozdział I

Wieś Dziewule 1441 - 1933 - szkic historyczny

Dziewule¹ leżą w połowie drogi kolejowej łączącej Siedlce z Łukowem. Obszar rozciągający się dzisiaj między tymi miastami od najdawniejszych czasów (przynajmniej od XIII wieku) stanowił część północną Ziemi Łukowskiej kościelnie należącej do archidiecezji krakowskiej.

Po trzecim rozbiórce Polski obszar ten wszedł do nowo utworzonego przez Austriaków powiatu siedleckiego, który w 1809 roku znalazł się w Księstwie Warszawskim. Po roku 1815 znalazł się pod zaborem rosyjskim w Królestwie Polskim; a od roku 1818 ~~został przyłączony~~ ^{należy do} diecezji janowskiej czyli podlaskiej (obecnie diecezji siedleckiej).

Rozwój osadniczy zalesionych terenów leżących na północ od Łukowa rozpoczął się na szerszą skalę dopiero w drugiej połowie XIV wieku.² W jego wyniku już w XV wieku dokoła królewskiego Zbuczyna powstała gęsta sieć nowo lokowanych wsi drobnoszlacheckich. Zakładane one były w większości przez rycerzy przybyłych z Mazowsza. Z tej też grupy osadników wywodzą się najprawdopodobniej pierwsi mieszkańcy Dziewul. Przemawia za tym nie tylko rodowa, typowo mazowiecka nazwa wsi³, ale także herb Dziewulskich - "Rawicz"⁴. Rycerze pieczętujący się tym znakiem wywodzili się bowiem z Rawy Mazowieckiej.

Pierwsza wzmianka o Dziewulach pochodzi z roku 1441. Wtedy to w Łukowie spisano umowę o kupnie - sprzedaży Grodziska. Dokument określając położenie sprzedawanej wsi wspomina, że leży ona:⁵ " ... inter villam regalem Sbuczyn et inter villam Dziewule et Jassona in districtu Lucoviensi ..."

Jest jednak pewne, że wieś powstała kilkadziesiąt lat wcześniej. Już bowiem dokument erekcyjny parafii zbuczyńskiej z 1418 roku⁶ wspomina o leżących na północ

¹ Szkic niniejszy to streszczenie pracy magisterskiej obronionej na siedleckiej WSR - P w 1988 roku.

² Dopiero po unii polsko - litewskiej w 1385 roku tereny te przestały być zagrożone najazdami Baltów. S. Litak ... - "Osadnictwo w Ziemi Łukowskiej ...", W: ZpZŁ, s. 51.

³ Nazwa powstała od przydomka "Dziewul". Jego motyw związany był zapewne z charakterystyczną cechą najważniejszego w rodzie przodka. "Dziewula" - znaczy dziewczyna. Być może nosiciel przydomka swoim wyglądem przypominał kobietę.; Cz. Kosyl - "Nazwy rodowe ...", Lublin 1974, s. 15; J. Karłowicz - "Słownik języka polskiego".

⁴ A. Boniecki - "Herbarz ...", t. V, s. 207.

⁵ AGAD, Metr. Kor., t. 98, s.221.

⁶ ZDM, cz. I, s. 420; Parafia zbuczyńska została wyodrębniona z łukowskiej. Naturalną granicą między tymi parafiami był kompleks leśny Tłuściec, ciągnący się ze wschodu na zachód, także między

od Łukowa "... świeżo lokowanych i rozproszonych po lasach ..." osadach. Mieszkało w nich przeciętnie po 3 pięcioosobowe rodziny szlacheckie. W takiej Radomyśli na przykład było ich tylko 2. Z takiego rozwoju osadnictwa można wnioskować, że w Dziewulach w 1418 roku mogło mieszkać 10 - 15 osób.⁷

Dokładnie nie wiadomo od kogo i na jakich zasadach potomkowie Dziewuła otrzymali ziemię pod nową wieś. Inicjatorem zasiedlenia terenów leżących wokół Zbuczyna był najprawdopodobniej starosta łukowski, który administrował nimi w imieniu króla. Lokowanie nowych wsi przynosiło mu określone korzyści materialne i militarne. Osadnicy zazwyczaj za otrzymaną na własność ziemię zobowiązywali się do płacenia podatków oraz służby wojskowej pod rozkazami nadawcy.

Założycielom Dziewul nadano prawdopodobnie około 50 łanów ziemi. Już bowiem na początku XVI wieku granice wsi biegingy podobnie jak dzisiaj. Wynika to z dokumentów po procesie granicznym, który miał miejsce w 1509 roku.⁸

Dziewule były w nim reprezentowane przez 18 współwłaścicieli szlacheckich: Stanisław, 2 Maciejów, Jan, Mikołaj, Andrzej, Jakub, Wojciech, 2 Pawłów, Gabriel, Wawrzyniec, 2 Anny, Katarzyna, Zofia, 2 Heleny.

Na początku XVI wieku we wsi obok szlachty mieszkaly także przynajmniej 3 rodziny chłopskie (tj. ok. 15 osób). Osadzeni byli w charakterze poddanych na 1 łanie Andrzeja Dziewulskiego, zapewne właściciela 2 łanowego folwarku. W 1529 roku dziesięcina od pól tego folwarku na rzecz proboszcza zbuczynskiego wynosiła 5 grzywien.⁹

W 1531 roku¹⁰ drobna szlachta własnoręcznie zaorywała 2 łany. Główni jej przedstawiciele to liczni potomkowie Jakuba oraz Maciej Markowicz i Jakub Górny. Areał gruntów ornych był więc w porównaniu z jednostką nadawczą niewielki. Nieliczni jeszcze mieszkańcy (8 rodzin szlachty tj. ponad 40 osób) nie byli po prostu w stanie zagospodarować więcej. W 1551 roku¹¹ wieś zapłaciła proboszczowi 10 zł i 10 gr. W

Dziewulami i Radomyślą. Dokument erekcyjny, wymieniając wsie pozostające przy macierzystej parafii łukowskiej, wzmiankuje między innymi o Radomyśli.

⁷ W Ziemi Łukowskiej w tym czasie na 1 łan (tj. 16 - 17 ha) przypadalo średnio 11 chłopów, tj. 3 rodziny; P. Dyczek - "Monografia parafii Zbuczyn ...", KUL, 1378/92/Nr 4, s. 176.

⁸ WAPL, KPE, nr 22031/23, s. 8 - 9, 107.

⁹ Średnio 11 osób na łan i 5,5 osoby na rodzinę szlachecką; Dyczek, s. 48, 50, 176; Z. Leszczyńska ... - "Księga dochodów...", Kraków 1968, s. 416. W 1529 roku średnia wysokość dziesięciny z 1 łana wynosiła 2,5 grzywny.

¹⁰ Źródła dotyczące XVI i XVII wieku to głównie tzw. rejestry poborowe, AGAD: nr 33, s. 111 - 119, 125, 163, 199, 230, 235, 371, 373, 644, 703, 805, 848; nr 72, s. 170 - 171 (r. pogłównego); OSS: nr 205/II, s. 10; nr (+/II, s. 214 - 215.

¹¹ Źródła dotyczące dziesięcin w XVI i XVII wieku. AKK, Av20, s. 265 i nast.; AKL, 60 A: nr 96, s. 194; nr 104, s. 268, 274, 279; nr 179, s. 130 - 132, 144 - 144v, 156; Dyczek, s. 1698, 171, 174, 176 -

wieś tym czasie dziesięcina z Dziewul była jedną z największych w parafii. Oznacza to, że rozwijała się i bogaciła.

W 1552 roku szlachta zagrodowa uprawiała już 3,5 łana. Najbogatsi z niej to Jakubowięta (potomkowie Jakuba) i Jędrzejowięta oraz Marcin Dziwulski, Mikołaj Górny i Starczowicz.

Do końca XVI wieku wieś przeżywała intensywny rozwój gospodarczy. W 1580 roku brać szlachecka płaciła podatek, aż od $6 \frac{2}{3}$ włóki.¹²

Tak zdecydowane powiększenie areалу wiązało się z przyrostem demograficznym. Szlachty było w tym czasie już 12 rodzin tj. ok. 70 osób. We wsi pojawili się małorolni chłopci tzw. zagrodnicy. Mieszkali w 15 chałupach. W sumie było ich 60 osób. I tak na przykład na $3 \frac{1}{3}$ włókowym gruncie Macieja Markowicza i częśników "siedziały" 4 rodziny zagrodnicze "z rolą": i 4 "bez roli".

U schyłku XVI wieku Dziewule były dużą i zróżnicowaną społecznie wsią. Obok zagrodników i chłopów pełnorolnych (tzw. folwarcznych) mieszkała w niej rozrodzona brać drobnoszlachecka i nieliczna szlachta folwarczna.

W 1603 roku dziesięcina z Dziewul była bardzo niska - 2 zł i 20 gr. Jest to o tyle zrozumiałe, że w okresie reformacji szlachta masowo wstrzymywała się od świadczeń kościelnych.

W 1621 roku obszar pół szlachty zagrodowej był dużo większy od tego sprzed 40 lat i wynosił $10 \frac{1}{6}$ włóki; zaś liczba ludności powiększyła się do ponad 100 osób, żyjących w 20 rodzinach. Główni podatnicy z tego roku to: Mikołaj Dziewulski Górny i częśnicy, Mikołaj Dziewulski Ptazkowicz i częśnicy, Jerzy Dziewulski i syn Krzysztofów z braćmi i częśnicy. Pogorszyła się natomiast sytuacja chłopów małorolnych, których zagrody zaczęły pustoszeć. W 1621 roku zostało ich tylko 7, w tym 6 bez roli. Ludności zagrodniczej zostało więc około 30 osób. Przez następne lata wieku XVII rozwój wsi zostaje wyraźnie zahamowany.

Sumariusz z 1644 roku odnotowuje dla Dziewul tylko 11 włók, to jest prawie tyle samo co przed 23 laty. Opustoszało 6 następnych zagrod. Liczba ludności przestała wzrastać.

Brak źródeł nie pozwala na stwierdzenie w jakim stopniu wieś ucierpiała z powodu działań wojennych "potopu" szwedzkiego. Zapewne jej sytuacja gospodarcza uległa dalszemu pogorszeniu. Tym bardziej, że dokumenty odnoszące się tylko do wsi królewskich odnotowały zniszczenia wojenne w najbliższej okolicy: spalone przez Szwedów młyny (w Wiśniewie i Baranku) i dwory (w Wiśniewie i Zbuczynie).¹³

179, 183.

¹² 1 łan fl. ~ 1 włóka chełm. ~ 16 - 17 ha.

¹³ H. Oprawko ... - "Lustracja woj. lubelskiego ...", Warszawa 1962.

Mimo kryzysu gospodarczego bogatsi z dziewulaków angażowali się w działalność polityczną. Stanisław Dziewulski syn Andrzeja, dziedzica na Dziewulach - Januszówce¹⁴ walczył przeciw Szwedom jako chorąży pancerny. Był bitnym żołnierzem, ale za jakoweś nadużycia został skazany na kondemnatę (pozbawienie szlachectwa). Został od niej uwolniony dopiero na prośby wojska w 1666 roku.¹⁵ Inny z Dziewulskich Jan Markowicz podpisał w 1669 roku na sejmiku w Lublinie elekcję króla Michała Wiśniowieckiego. Marcinowi Dziewulskiemu natomiast sejmik łukowski powierzył w połowie XVII wieku urząd komornika ziemskiego.¹⁶

W dwadzieścia lat po potopie szwedzkim wieś miała zaledwie 114 dorosłych mieszkańców. Dużą ich część, bo aż 20 % stanowiła ludność bezrolna.

Tabela 1.

Struktura społeczna wsi w 1673 roku.

kategoria	osób	%
szlachta	71	62
chłopi	20	18
komornicy	6	5
czeladź	17	15
razem	114	100

¹⁴ Założyciele Januszówki również wywodzili się od Dziewula, stąd pokrewieństwo między mieszkańcami obydwu wsi. Dwuczłonowe nazwy: Dziewule Stare i Dziewule - Januszówka funkcjonowały w XVI i XVII wieku.

¹⁵ S. Ursuski - "Herbarz ...", s. 362.

¹⁶ Patrz przypis 4.

Tabela 2. *liczności bezrolnej*
Struktura społeczna ~~roku~~ w 1673 roku.

kategoria	posługi dla szlachty	posługi dla chłopów
	osób	osób
służebne	2	-
dziewki	5	3
chłopcy	2	-
parobki	2	2
komornice	3	2
komornicy	1	-
pastuchy	1	-

(Źródło: rejestr poglównego)

Na uwagę zasługuje fakt, iż w 1673 roku na 23 rodziny szlacheckie aż 19 używało nazwiska Dziewulski. Koniecznością tożsamości tłumaczyć należy zatem modę na przydomki i przezwiska. Jaroszczyk, Kosiorek, Dziecinka czy Piskiel (w Dziewulach - Januszówce) - to tylko niektóre z nich. Nieliczne obce nazwiska jak Chojeccy czy Wysokińscy świadczą o tym, że osiadanie w Dziewulach szlachty okolicznej było jeszcze zjawiskiem odosobnionym.

W 1693 roku szlachta dziewulska zawarła w Łukowie umowę z proboszczem zbuczynskim Janem Dłużewskim, w której zobowiązała się płacić w ramach dziesięciny po 3 zł z włóki. Umowa ta obowiązywała prawdopodobnie jeszcze w wieku XVIII. W latach 1721, 1739, 1781, 1793 świadczenia kościelne z Dziewul wynosiły 30 zł.¹⁷

¹⁷ Realna wartość dziesięciny pieniężnej systematycznie malała. O ile w XVI wieku była ona porównywalna do 10 części zbiorów, to od końca XVII wieku jej wartość była już tylko symboliczna.

Oto zestawienie realnej wartości dziesięciny (trofa - koszt normy dziennego wyżywienia dla jednej osoby) z Dziewul z lat 1529 - 1781:

rok:	1529	1551	1603	1721	1739	1781
trofyj. o	535	705	52	207	153	90

W XVIII stuleciu intensywny rozwój przeżywał dziewulski folwark. W końcu tego wieku jego posiadłości były już rozrzucone po kilku okolicznych wsiach (oprócz Dziewul części na: Jasionce, Okninach, Chromnej, Kosiorkach, Koziestanach, Smolance, Januszówce). Jego właściciel z tego okresu to Franciszek Ksawery Jasiński - Miecznik i Sędzia Grodzki Łukowski. W 1789 roku płacił on podatek od 44 dymów (1 dwór, 5 browarów, 6 karczm i 32 chaty chłopskie), przy czym 13 z nich przypadało na wieś Dziewule. Chłopi dworscy mieszkali więc w 10 domach. Oprócz dworu musiała być we wsi karczma i być może browar.¹⁸

W tym czasie w drobnoszlacheckiej części wsi obok Dziewulskich, którzy żyli w 9 domach, mieszkali już: Grodziczcy - 6 domów, Borkowscy, Krasuscy i Wysokińscy - po 2 domy, Nowosielscy, Radomscy i Wilczyńscy - po 1 domu. Kilka lat później pojawili się także Chromińscy i Ługowscy. Wśród wyżej wymienionych panowało rozwarstwienie ekonomiczne. Do najbogatszych należeli: Benedykt Dziewulski i Piotr Grodzicki, którzy płacili podatek podymny także od kilku chałup małorolnych chłopów. Większość braci zagrodowej była jednak biedna. Odwieczny proces podziałów rodzinnych (zazwyczaj ojciec dzielił majątek między synów) doprowadził niektóre gospodarstwa do karłowatości.

Sytuacja materialna oraz poziom życia chłopów i drobnej szlachty stopniowo upodobniły się. Różnica polegała właściwie tylko na statusie prawnym. Chłopi jako poddani nie mogli decydować o własnym losie. Cechy tego poddaństwa to:

1. przypisanie do ziemi (do 1807 r. chłop bez zgody dworu nie miał prawa opuścić wsi)
2. swobodne rozporządzanie przez dziedzica majątkiem chłopów (do 1864 roku)
3. zależność sądowa od pana (do 1807 roku)
4. zakaz zawierania małżeństw bez zgody dworu (do 1807 roku)
5. obowiązek pańszczyzny (do 1864 roku)
6. przymus propinacyjny tzn. przymusowe nabywanie określonej ilości alkoholu w karczmie dworskiej (do 1864 roku).

Szlachta zaś to ludzie wolni, z prawem dziedzicznego posiadania ziemi, którzy teoretycznie mogli sięgać nawet po najwyższe urzędy w państwie ("szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie"). W rzeczywistości jednak dziewulscy zagonowcy, własnoręcznie uprawiający ziemię, byli zbyt biedni, aby wykorzystywać swe uprawnienia. Inna była też mentalność obu w/w grup społecznych. Szlachta szczyliła się swoją wyższością nad chłopami. Jednocześnie zabiegała o względy u właściciela folwarku. Świadomie nie chciała zauważać przepaści ekonomicznej między nim a sobą.

¹⁸ KKA, "Taryfy podymnego". O istnieniu browaru w Dziewulach zdaje się świadczyć nazwa jednego z pól wsi - "Browarna"; W: "Mapa poscaleniowa".

W tej sytuacji chłopcy byli we wsi odosobnieni. Jeszcze długo po 1864 roku, kiedy to zniesiono ostatnie różnice prawne między obiema stanami, szlachta pieczętowała tradycję dawnego uprzywilejowania. Chłopi reagowali na to zniechęceniem a nawet agresją, co prowadziło obie strony do izolacji. Nie dziwi zatem fakt, że ^(w rzeczywistości) w okresie międzywojennym powstrzymywano się od mieszanych małżeństw. Powszechnie znane było wtedy powiedzenie, że "jak się chłop ze szlachcianką żeni, to Matka Boska płacze". Chłodny stosunek między szlachtą z "Dużego Końca" i kmięciami z "Zagrobla", wyczuwany nawet w kilkanaście lat po ostatniej wojnie, był więc uwarunkowany historycznie.

Ogółem w latach 80 XVIII wieku wieś liczyła 43 dymy i 169 mieszkańców, w tym 10 Żydów.¹⁹

W wiek XIX Dziewule weszły z postępującym przyrostem liczby ludności bezrolnej. Przyczynę tego stanu należy upatrywać w uszczuplaniu środków produkcji tj. ziemi i inwentarza przy jednoczesnym przyroście demograficznym.

Duża część bezrolnych mieszkała u szlachty i chłopów. Józef Porzutko na przykład "siedział po komornem" u włościana Macieja Olszewskiego, Józef Taczewski zaś u szlachcica Ludwika Krasuskiego. Takie przykłady można by wyliczać jeszcze długo.

Mieszkały też w Dziewulach osoby najniższej stojące w hierarchii społecznej, jak chociażby Franciszka Leszkorzanka "baba po prośbie chodząca". Inni zajmowali się rzemiosłem, jak na przykład Marcin Paciorek tytułujący się "Majstrem Kunsztu Szewskiego".

Powiększyła się też liczba czeladzi folwarcznej. W 1812 roku prace przy ogrodach dworskich wykonywał włościan Józef Poruszyński. Za owczarzy służyli Jerzy Chaładać i Paweł Przybysz. Furmanem był Wojciech Ciepiewski, pisarzem Piotr Chromiński ...

Żydzi dziewulscy z początku XIX wieku to między innymi rodziny Berkowiczów i Moszkowiczów, o których źródła mówią jako o arendarzach tzn. dzierżawcach (być może karczmy i browaru).²⁰

W 1827 roku we wsi było już 260 mieszkańców i 48 domów.²¹

W XIX stuleciu folwark dziewulski często zmieniał właścicieli. Systematycznie zmniejszała się też jego rozległość. W 1808 roku²² Franciszek Ksawery Jasiński w ramach spadku podzielił majątek na trzy części. Jedną z nich pod nazwą "Dziewule A z przyległościami na wsiach: Smolance, Januszówce, Koziestanach, Radomyśli, Zabłociu i Jastrzębiach - Śmiarach" przypadła synowi Franciszka - Baltazarowi.

¹⁹ Kleczyński - "Spis ludności ...", AKH, t. VII, Kraków 1894.

²⁰ WAPS, "Księgi USC gm. Zbuczyn z lat 1810 - 1815", nr II, s. 78; nr III, s. 52v, 86v, 99v; nr IV, s. 64, 65v, 57, 127, 147 i inne.

²¹ SGKP

²² WAPS, "Wykaz hipoteczny Dziewul części A", nr 123 II, s.233 i inne.

W 1839 roku Baltazar Jasiński całą posiadłość za 110 tys zł sprzedał Stanisławowi Suligostowskiemu - Duninowi byłemu Sędziemu Pokoju Okręgu Węgrowskiego. Nowy właściciel już po 4 latach podzielił folwark na dwie połowy i odsprzedał swoim szwagrom. I tak część leżąca w granicach wsi Dziewule przypadła za sumę 71 tys zł (tj. 10.650 rb.sr.) małżonkom Lisowskim, pochodzącym z Leszczanki, a zamieszkałym w Warszawie. Druga część na tzw. "przyległościach" dostała się małżonkom Ujazdowskim, którzy zamieszkali we dworze w Smolance.

W 1848 roku folwark ponownie zmienił właściciela. Tym razem zostali nim Wawrzyniec i Zofia Małachowscy, którzy zamieszkali w Dziewulach na ponad 20 lat.

Te wszystkie transakcje nie wychodziły raczej na dobre poddanym, których położenie w XIX wieku systematycznie pogarszało się. Nadal musieli wywiązywać się z szeregu powinności wobec dworu, a pańszczyzna sięgała już 5 dni tygodnia (3 sprzężajne i 2 piesze). Każdy gospodarz chłopski musiał więc 3 razy w tygodniu wraz z zaprzęgiem i 2 razy pieszo pracować od rana do nocy na pańskim. Regulatorem tej pracy był najczęściej kij ekonomy. Często bywało tak, że poddani zajęci odrabianiem pańszczyzny nie mieli czasu na uprawę swojego zagonu. Wtedy, zwłaszcza w gorącej porze żniw, zaległości mogli nadrobić tylko nocą.

O tym, że w czasie zmiany właścicieli folwarku byli oni tylko biernym przedmiotem niech świadczy fragment umowy o kupnie - sprzedaży między Lisowskim i Małachowskim: " ... tedy dobra Dziewule część A ze wszystkimi polami, gruntami, łąkami, borami, lasami, zaroślami, pastwiskami, zabudowaniami dworskimi i włościańskimi, robocizną włościan, czynszami i zapomogami tychże, tudzież z propinacją, ogrodami ..."

Do 1864 roku Dziewule były podzielone na dwa kompleksy własnościowe. Jeden, wynoszący 30 włók (ok. 500 ha) należał do folwarku,²³ drugi zaś 20 włókowy (ok. 300 ha) do szlachty zagrodowej. Obie własności leżały we wspólnej szachownicy, co dowodzi faktu, że dwór powiększał swoje rozległości także poprzez wykupowanie ziemi od szlachty.

W XIX wieku wzrosło poczucie świadomości narodowej dziewulaków. Z dokumentów carskich²⁴ wynika, że 5 z nich było represjonowanych za udział w powstaniu styczniowym. Byli to czterej przedstawiciele szlachty: Józef Grodzicki, Wojciech Chromiński, Ignacy Jasiński, Józef Dziewulski oraz chłop - Wawrzyniec Iwanowski. Wszyscy zostali 10 kwietnia 1864 roku postawieni pod sąd polowy. Zarzuty jakie przeciw nim wysunięto to między innymi: udział w buncie, pełnienie funkcji

²³ Bezpośrednio w skład gospodarstwa dworskiego wchodziło około 200 ha gruntów ornych. Chłopi dworscy zaorywali ponad 100 ha. Pozostałe 100 ha to inne grunty. Samych ogrodów dwór posiadał 6 ha (w tym warzywnych 5 ha).

²⁴ APS, "Zarząd Wojennego Naczelnika ...", nr 2, s. 252-254, 349-351, 367-370, 449-451, 454-455, 470-473, 771-774.

żandarma (czyli bycie żołnierzem tzw. Żandarmerii Narodowej), napad na wójta gminy Szwarcza i uczestnictwo w egzekucji (przez powieszenie) Polikarpa Mikulskiego (będącego zapewne na usługach carskich). Po ogłoszeniu wyroków, Dzewulski (lat 45), Grodzicki (lat 29) i Iwanowski (lat 39), byli przetrzymywani przez kilka miesięcy w siedleckim więzieniu. Dwaj ostatni musieli dość poważnie przysłużyć się powstaniu skoro otrzymali wyroki skazujące ich na 12 lat ciężkich robót w kopalniach.

Dwa miesiące przed aresztowaniem dzewulaków pod Smolanką doszło do potyczki z Kozakami. W jej wyniku dwóch Polaków poległo, a oddział został rozproszony.²⁵

W powstaniu brali udział mieszkańcy okolicznych wsi: Januszówki, Koziestan, Smolanki, Zabłocia, Oknin, Ciosnów, Radomyśli, Krynki, Gołowierzchów, Zbuczyna, Wiśniewa.

Ukaz carski z 1864 roku uwolnił włościan od powinności na rzecz dworu, oddając im na własność uprawiane grunty wraz z budynkami i inwentarzem. W Dzewulach uwłaszczeni zostali: Boczek Paweł - 15,5 ha, Romaniuk Kazimierz i Marczak Wojciech - 13,5 ha, Dzewulski Adam - 17 ha, Gołhnio Iwan - 19,5 ha, Jurek Marianna - 17 ha, Boczek Marcin - 18,5 ha, Olszewski Wojciech - 14,5 ha, spadkobiercy Komara - 12 ha, Marczak Marcin - 0,8 ha, Boczek ... - 0,56 ha. Dodatkowo wyżej wymienieni otrzymali w sumie około 3,5 ha nieużytków. Ponadto ukaz zagwarantował im tzw. serwituty, czyli prawo do korzystania z pastwisk i lasów dworskich.

Tabela 3.

Struktura własności ziemskiej po uwłaszczeniu.

Rodzaj	dworskie		chłopskie		szlacheckie		Razem	
	ha	%	ha	%	ha	%	ha	%
ornie	209	38	129	24	210	38	548	100
łąki i pastwiska	70	40	26	14	81	46	177	100
las	37	64	-	-	21	36	58	100
siedliska i ogrody	8	31	8	31	10	38	26	100
nieużytki i inne	16	47	4	12	14	41	34	100
Razem	340	40	167	20	336	40	834	100

(Źródło: WAPS, zespół: Starostwo Powiatowe)²⁶

²⁵ S. Góra - "Partyzantka na Podlasiu ...", Warszawa 1976, s. 240 - 241.

Skomplikowaną sytuację własnościową gmatwało dodatkowo wzajemne przemieszczanie wszystkich gruntów w tzw. szachownicę. Najbardziej rozdrobniona i pocięta w zagony była ziemia drobnoszlachecka. Po uwłaszczeniu przy dworze zostały najlepsze grunty. Główny i zarazem największy dział dworski leżał w centrum wsi. Inne, poprzedzielane paskami chłopskimi i szlacheckimi rozpościerały się na wschodzie i południu. Ogólnie po 1864 roku folwark swoją ziemię miał w około 30 kawałkach, w tym w 10 dużych kilkuhektarowych.

Systemem uprawy roli, który stosowano w Dziewulach od wieków była trójpolówka. Grunty wsi były podzielone na trzy części ("Pod Smolanką", "Pod Łęcznowołą", "Pod Rówcami") z których każda co roku pełniła inną funkcję. Jedna była obsiewana żytem, druga owsem, a trzecia ugorowała służąc za pastwisko dla całej wsi. Wspólnotowe wypasanie bydła było jedną z form współdziałania, na którą "skazywała" całą wieś trójpolówka.

Technika gospodarowania jeszcze w końcu XIX wieku stała w Dziewulach na niskim, wręcz prymitywnym poziomie. Po uwłaszczeniu zdarzały się przypadki uprawiania gleby przy pomocy drewnianych, okutych jedynie żelazem narzędzi. Główną siłą pociągową były woły. W 1868 roku chłopci podworscy utrzymywali 19 wołów, 16 krów, 11 jałówek, 60 owiec i 13 koni, których używali do lżejszych prac polowych i usług transportowych.

W latach 80 XIX wieku doszło do jeszcze jednej zmiany w układzie własności ziemskiej. Wywołała ją parcelacja folwarku. Zaczęło się od trudności finansowych Małachowskiego, kiedy to jeszcze przed powstaniem styczniowym majątek z powodu niewypłacanych zaległości Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu kilkakrotnie miał być wystawiony na licytację. Jednak dopiero odpływ siły roboczej w wyniku uwłaszczenia włościan i spadek cen zboża w Królestwie przesądziły o upadku dziewulskiego dworu. W 1874 roku Małachowski utracił prawo do jego własności na rzecz Franca Lebensztejna, zapewne Żyda. W 1877 roku właścicielem jego okrojonej części był już Aleksander Tchórzewski, a potem w 1880 roku małżonkowie Biernaccy, którzy w 1882 roku rozparcelowali go między miejscową szlachtę: Dziewulskich, Orzyłowskich, Pogonowskich, Grodzickich, Borkowskich, Świderskich, Jastrzębskich, Izdebskich i Kosieradzkich. I tak na przykład w 1883 roku Iwan i Anna Pruchenko odkupili od Jastrzębskich nowo nabytą przez nich część (1 włókę i 20 morg). W wyniku powyższych transakcji duże płaty ziemi dworskiej zostały pocięte w paski i niczym nie odróżniały się od reszty gruntów.

Budynki folwarku, których tuż przed parcelacją wraz z dworem było 10 (stajnia, obora, chlew, stodoły, spichlerz, szopa, karczma i prawdopodobnie browar) były drewniane, co tłumaczy fakt, że żaden z nich nie zachował się do czasów dzisiejszych.

Najprawdopodobniej z chwilą parcelacji zostały one rozebrane i wykorzystane przez szlachtę na budulec. Siedlisko dworskie usytuowane było w centrum wsi po lewej stronie drogi do Zbuczyna (przy skrzyżowaniu z drogą z Łęcznowoli). Od drogi oddzielone było rozległym sadem.

W 1867 roku ukończono budowę przebiegającej przez Dziewule "drogi żelaznej" warszawsko - brzeskiej. Przejazd pierwszego pociągu był dla mieszkańców wsi wielkim wydarzeniem. Przystanek kolejowy powstał tutaj w 1880 roku.²⁷

W 1881 roku w Dziewulach było 298 mieszkańców i 43 domy. W końcu wieku funkcjonowała we wsi tajna szkołka żydowska. Lekcje odbywały się w domu Jankiela Langmana. W roku 1895 została jednak wykryta przez władze carskie.²⁸

W miarę zbliżania się I wojny światowej dziewulacy byli powoływani do armii carskiej. Jeszcze w 1904 roku Feliks Ławecki brał udział w wojnie rosyjsko - japońskiej.²⁹ W 1915 roku odbyło się we wsi zebranie, na którym władze gminne poinformowały o mającym rychło nastąpić poborze.³⁰ Na frontach I wojny światowej walczyli między innymi : Antoni Pogonowski, Józef Iwańczuk, Bolesław Komar i Bolesław Kędziora. Dwaj ostatni nigdy z niej nie powrócili. Inni wracali w rosyjskich mundurach po 1917 roku. Mimo, że latem 1915 roku przetoczył się przez te tereny front, wieś nie doznała większych zniszczeń. Wycofujący się Rosjanie spalili jedynie drewniany budynek stacji kolejowej. Potem zamieszkało tu kilku niemieckich kolejarzy, obsługujących bocznice. Stosunek dziewulaków do nowego okupanta był niechętny. Jeszcze w końcu wojny Niemcy próbowali na tym terenie przeprowadzić kontrybucję. Ludność stanęła w obronie dobytku, a Andrzej Dziewulski z kijem zaatakował konnego żandarma, za co został aresztowany. W obliczu oporu kontrybucji zaniechano.

W 1920 roku przez Dziewule przetoczył się front wojny polsko - bolszewickiej. Tym razem wróg zrabował wieś i zmusił ją do wystawienia podwód, które w jego zamiarze miały być przeznaczone do wywozu łupów z Warszawy. W tej wojnie walczyli między innymi: Wiktor Grodzicki i Józef Boczek, który daleko na wschodzie dostał się do niewoli, z której potem zbiegł.

Na początku lat 30 XX wieku szachownica pól skomplikowała się do granic "absurdu". Przeciętnie na każde gospodarstwo przypadało już od 20 do 80 działek gruntu ornego, od 6 do 20 łąk i od 10 do 20 lasu. Przeciętny stosunek szerokości działki do jej długości wynosił 1:200 w ornym i 1:700 w lesie. Dodatkowo sytuację komplikowały uprawnienia serwitutowe, do których chłopci zachowali prawo mimo parcelacji folwarku. Wszystko to rzecz jasna nie sprzyjało ani racjonalnemu

²⁷ patrz przypis 21

²⁸ J. Patoleta - "Stosunki społeczno - gospodarcze ..." W: "Społeczeństwo wiejskie w walce ...", pod red. J. Szaflika, W - wa 1980, s. 40.

²⁹ Relacja J. Laskowieckiego.

³⁰ "Protokółarz zebrań wiejskich ..."

gospodarowaniu, ani zgodzie sąsiedzkiej. Szkodnictwa, kłótni i procesów niebezpiecznie przybywało. Scalenie gruntów stało się pilną koniecznością. Przeprowadzono je więc w latach 1932 -33. Była to operacja bardzo zmusna. W jej wyniku poszczególni właściciele, mający wcześniej ziemię w kilkudziesięciu kawałkach, otrzymali nadziały w 3 - 4 częściach (razem z placem, łąką i ornym). Ponadto wyprostowano drogi, uporządkowano bezładnie porzucane siedliska itp. Komasaacja była zatem przełomowym momentem w dziejach wsi. Znosiła pozostałości wielowiekowej trójpolówki i wprowadzała całkowicie indywidualny sposób gospodarowania.

Po 1933 roku Dziewule, w których było już 95 domów i szkoła, weszły w nowy etap swojej ponad 500 - letniej historii.

Andrzej Boczek. Dziewule, 18 listopada 1994 r.

Rozdział II

1. Kapliczka ³¹.

W ostatnich tygodniach czytelnicy "Naszego Czasu" mogli się zapoznać z wydarzeniami jakie miały miejsce na Podlasiu w drugiej połowie XIX w. w czasie nawiązywania unii z Rosją. Stareliśmy się poprzez teksty źródłowe ukazać z jednej strony upór i poświęcenie unii z drugiej zaś bezwzględne metody stosowane przez ówczesną władzę represjonowaną przez wojsko żandarmerię i urzędników.

W 100 lat później, już nie carska, a ludowa władza poskromiła nieprawnomyślną religijność mieszkańców wsi podlaskich. Przykładem mogą być wydarzenia jakie miały miejsce we wsi Dziewulach, gm. Zbuczyn w 1974r., a więc dokładnie w 100 lat po krwawych masakrach unii w Drelowie i Pratulnie.

Mieszkaniec Dziewul, p. Helena Próchniakowa postawiła na swojej działce wybudowaną przez siebie kapliczkę w podziękowanie Bogu za wyzdolenie z żyłcem z pologi wojennej.

Gdy rozpoczęła budowę, mieszkańcy wsi doszli do wniosku, że przydałaby się we wsi oddalonej o 6 km od kościoła parafialnego w Zbuczynie większa kaplica i zaofiarowali pomoc w jej budowie. Wspólną pracę uwiąńczył efekt - pod koniec maja 1974r. stanęła w Dziewulach murowana kapliczka o wymiarach 4 na 8 metrów. Po wykończeniu miała ona służyć także jako salka katechetyczna.

Przez "życzliwego" władze natychmiast dowiedzieli się o budowę. Wezwane do naczelnika powiatu siedleckiego Mariana Romanika kobiety z Dziewul otrzymały polecenie natychmiastowego rozebrania owej "psiej budy". Ostatecznie w wyniku negocjacji władze dały mieszkańcom wsi 14 dni na uzyskanie zezwolenia. Zgodnie z wieloletnią tradycją rozmów "władzy z ludem" termin ten nie został dotrzymany. Już pierwszego z owych 14 ustalonych dni, a było to 29 maja, we wsi pojawiły się samochody z milicją, a po południu przywieziono lunaków z Ochotniczego Hufca Pracy. Gdy samochody z milicją i lunakami zatrzymały się przed kaplicą, dziesięćletnia dziewczynka uruchomiła syrenę strażacką, na której sygnał zbiegli się wokół kaplicy mieszkańcy wsi. Zaczęły się śpiewy i modlitwy. Lunacy z OHP mimo gróźb ze strony opiekuna i milicji odmówili pracy przy rozbiorze kaplicy. Okazało się, że przywieziono ich do Dziewul pod pretekstem pomocy w rozbieraniu

komina. Jako, że odmówiono lunakom odwiezienia do domu, mieszkańcy wsi urządzili dla nich składkę na bilety kolejowe i chłopcy odjechali.

W nocy po tych wydarzeniach kaplica była strzeżona przez jej budowniczych, gdyż wokół wsi kursowały milicyjne samochody budząc strach i niepokój.

Następnego dnia, 30 maja, rano mieszkańcy Dziewul stwierdzili, że zostali odizolowani od świata. Odcięto dopływ prądu, milicja zablokowała wszystkie drogi i otoczyła całą wioskę. Ze wsi wypuszczono tylko 10 najaktywniejszych przy budowie gospodarzy na rozprawę przed Kolegiumm Orzekającym w Siedlcach. Trzech z nich ukarano przynajmniej na łączną sumę 13000 zł (1974r.). Egzekucję wyroku przeprowadził blyskawicznie poborca eskortowany przez milicję.

Jak podeszła niezależny miesięcznik "Głos" z 1978r. organizatorzy zniszczenia kaplicy uczcili swe zwycięstwo całonocną piątyką u sołtysa w Dziewulach i nad ranem upojeni sukcesem i alkoholem odjechali.

Opisana tu historia mimo, że zakończyła się porażką mieszkańców wsi miała dla nich także pewne aspekty pozytywne. Zintegrowała ich i zjednoczyła. W obawie, że rodzina Próchniaków, na której działce stała kaplica może być represjonowana, prawie wszyscy mieszkańcy Dziewul podpisali oświadczenia, że budowa była wspólną inicjatywą całej wsi.

Sprawę zburzenia kaplicy poruszali także w listach i skargach do władz wojewódzkich i centralnych. Napisał na -wał do Edwarda Gierka. Skargi odno -sły skutek. Naczelnik powiatu siedle -ckiego, który miał n -sumieniu niejedną akcję niszczenia ka -plicy został przez swych zwierzchni -ków straszliwie ukar -any. Z naczelnika powiatu spadł na fotel sekretarza po -wiatowego partii, a po reorganizacji a -

W 100 LAT PÓŹNIEJ, CZYLI
JAK WŁADZA Z LUDZI
WOJOWAŁA
(zburzenie kaplicy w Dziewulach)

Tego samego dnia po południu przed kapliczką zjechało kilkadziesiąt samochodów z milicją i władzami powiatowymi. Sprowadzono także spychacz. Kilkuś mieszkańców wsi zgromadzono wokół kapliczki. Porozmieszczone obrazy, ustawiono krzyż misyjny i zaczęto się modlić. Na modlących się uderzyła milicja w pełnym rynsztunku bojowym, w hełmach, z pałkami i gazem. Nie zważając na to, że wśród modlących się było dużo kobiet i ludzi w podeszłym wieku dziesięć milicjanci przy użyciu pałek i pióseł opróżnili kapliczkę i plac wokół niej. Do akcji ruszył spychacz, choć były z nim pewne trudności, gdyż operatorzy odmówili niszczenia kaplicy i trzeba było znaleźć jakiegoś lojalnego fachowca. W końcu znalazł go takiemu, otumaniony wódką uruchomił spychacz i zamienił kaplicę w stos gruzu. Następnie robotnicy GS w Siedlcach nadzorowani przez funkcjonariuszy SB załadowali gruz na wywrotki i wywieźli. Szczałki kaplicy wraz z elementami wyposażenia, m.in. poświęcony obraz Matki Boskiej znalazły się na wysypisku śmieci w Zbuczynie. Niewiele brakowało aby podczas akcji zburzenia kaplicy doszło do rozlewu krwi, gdyż jeden z mieszkańców Dziewul rzucił się na spychacz z butelką z benzyną. Został jednak w porę powstrzymany przez kobiety.

Administracyjnej został wicewojewodą siedleckim - zaiste okrutna to była kara. I jeszcze jedna refleksja. Przypominając sobie wydarzenia, które miały miejsce na Podlasiu przed opisywaną akcją w Dziewulach można zauważyć, że niewiele się od tamtych czasów zmieniło. Wtedy także jedną stroną konfliktu byli bezbronnii ludzie, mogący naciskać władzy przeciwstawiać tylko modlitwę i solidarny upór. Metody stosowane przez władze także niewiele się zmieniły od tych sprzed stu lat. Najpierw naciskanie przez urzędników, zastraszanie, sankcje pieniężna, potem bezpośrednia akcja represyjna. Zmieniły się tylko dekoracje. Zamiast urzędników administracji carskiej pojawili się urzędnicy powiatowi, archiści, prokurator, specjalista od spraw wyznaniowych, Kolegium Orzekające. Zamiast kozaków, dragonów i żandarmerii pojawili się milicjanci, ormowcy i tajniacy z SB. Zamiast szabel, bagnatów i nahańek poszły w ruch pałki i gaz. Zamiast kibitki pojawiły się we wsi radiowozy. Naczelnik powiatu Romanik pewnie sam nie wleździł jak bardzo przypomina naczelnika powiatu konstantynowskiego, który w 1874r. obserwował akcję wojska w Pratulnie. Tyle tylko, że jeden przyjechał powozem, a drugi służbową wolgą. Historia lubi się powtarzać.

Grzegorz Welik

³¹ Artykuł zamieszczony w "Nasz Czas", Siedlce 13.05.1990.

2. Relacja Prochenko Heleny o zburzeniu kaplicy w 1974 roku.

Miałam 12 lat, kiedy następowało wyzwolenie naszych terenów spod niemieckiej okupacji przez wojska radzieckie. Było to w lipcu 1944 roku. Słychać było armatnie strzały i latające samoloty. W pewnym momencie nadjechało do naszej wioski parę samochodów radzieckich dowożąc amunicję do ciężkich dział. W tym samym czasie nadleciały samoloty niemieckie, zniżyły się i zaczęły ostrzeliwać radzieckie samochody, a także naszą wioskę, tzw. Duży koniec. Nastąpiła chwila grozy, wieś nasza stanęła w płomieniach, pociski z płonących samochodów rwały się, a ludzie uciekali daleko w pola. Ja znalazłam się w okopie, który był wykopany poza budynkami przez mojego ojca i sąsiada Gołogowskiego. Ten fakt będę pamiętała do śmierci, tym bardziej, że okop w którym siedzieliśmy znajdował się około 100 m od płonącego samochodu, nadomiar złego kierowca tego samochodu był ranny, przybył do naszego okopu. Jego widok był przerażający.

Po tych strasznych przeżyciach wojennych postanowiłam postawić figurkę w podzięce Panu Bogu za to, że przeżyłam. Czas mijiał, dorosłam, wyszłam za mąż, myśl o figurce nie dawała mi spokoju.

Po wojnie, za rządów komunistycznych walczone z religią i Kościołem, to też otrzymanie zezwolenia na postawienie figurki lub kapliczki było trudnością. Nadszedł rok 1974, udałam się do Powiatowej Rady do Wydziału Budownictwa w Siedlcach, aby uzyskać pozwolenie na postawienie małej kapliczki 1 m x 1,5 m, na którą pozwolenia nie otrzymałam. Razem z mężem Czesławem postanowiliśmy rozpocząć budowę bez pozwolenia. Przygotowaliśmy plac i w tym czasie sąsiedzi doradzili nam, aby postawić większą kaplicę o wymiarach 4 m x 8 m, która miała być wykorzystana jako punkt katechetyczny. Z wioski zebrano materiały budowlane, poczyniono wykopy, zrobiono podmurówkę. Następnego dnia, kiedy ściany budynku były postawione do połowy wysokości, około południa pojawiła się milicja z nakazem przerwania robót.

Po odjeździe milicji, roboty nadal były wykonywane, w nocy przygotowano strop do postawienia dachu. Sprawą zajęły się władze powiatowe pod przewodnictwem Łuki i Romaniuka, przywieziono młodzieżowy hufiec pracy, aby rozebrać budynek, ale młodzież odmówiła wykonania rozbiórki. Aby przerwać budowę, posłużono się doreczeniem wezwań wszystkim, którzy brali udział przy budowie do Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Siedlcach. Zostali oni ukarani wysokimi grzywnami i zatrzymano ich na czas "rozwalenia" kapliczki. Następnego dnia zebrało się około pół tysiąca mieszkańców Dziewul i okolicznych wiosek. Kilkanaście samochodów milicji zablokowało wszystkie drogi prowadzące do Dziewul. Przywieziono spychacz, którego operator odmówił jazdy, posadzono innego kierowcę. W kaplicy był zawieszony krzyż, ludzie modlili się i śpiewali pieśni. Na rozkaz milicji, aby opuścili kaplicę, nikt nie reagował. Ktoś włączył syrenę przeciwpożarową. Milicja przystąpiła do szturmowania usuwając rozmodlony tłum, a opornych zamykano do samochodu - więźniarki, a przy

tym bito pałkami. W taki sposób kaplica została zniszczona, gruzy zostały załadowane na samochody i wywiezione na składowisko śmieci w Zbuczynie. Jeszcze przez parę tygodni trwały dochodzenia i przesłuchania. Ta sprawa nabrała tak dużego rozgłosu, że była poruszona przez radio "Wolna Europa". Po zakończeniu dochodzeń przyjeżdżali do nas przedstawiciele z "Solidarności", duchowieństwa.

Ksiądz z Opola rozmawiając z nami, podsunął nam myśl, by wyrobić plan budowy Kaplicy - Kościoła w Dziewulach. Idąc za tą myślą delegacja z Dziewul udała się do Księdza Proboszcza Jana Siekierki w Zbuczynie, który przyczynił się do uzyskania zezwolenia na budowę Kaplicy - Kościoła w Dziewulach.

Rozdział III

Dziewule - dziś

Wydarzenia z 1974 roku /zburzenie kapliczki/ miały wpływ na mieszkańców Dziewul, skoro zaczęli się starać o wybudowanie Kościoła. Uzyskali pozwolenie z pomocą Księdza Prałata ze Zbuczyna, Jana Siekierki. Pod czujnym okiem Ks. Prałata rozpoczęto budowę od poświęcenia placu 27 kwietnia 1986 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia został wzniesiony krzyż na placu kościelnym. Kościół powstał w latach 1986 - 1988, trudem i ofiarnością mieszkańców Dziewul i Smolanki.

Do kościoła przez kilka lat dojeżdżali kapłani ze Zbuczyna, by celebrować Ofiarę Mszy Świętej w niedziele i święta.

Pragnienie utworzenia parafii było tak wielkie, że wiele razy mieszkańcy Dziewul prosili Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Mazura o erygowanie tejże. Ksiądz Biskup po zbadaniu sprawy i zasięgnięciu rady 15.07.1994 roku erygował rzymsko - katolicką parafię w Dziewulach.

Została ona wydzielona z macierzystej parafii Zbuczyn, istniejącej od 1418 roku. Nowa parafia obejmuje: Dziewule i Smolankę.

Minęło 20 lat od wydarzeń z 1974 roku, w którym zburzono kapliczkę. W miejsce niej powstał, dzięki uporowi mieszkańców, wspaniały, nowy kościół, powstała parafia.

Impulsem do powstania tych dzieł była z pewnością obrona wartości chrześcijańskich, mimo zewnętrznego przymusu i przegranej

Bierny opór społeczeństwa dziewulskiego wobec przemocy i systemu totalitarnego, jakim był komunizm /nie pozwolono wybudować kaplicy - pogwałcono podstawowe prawo do wolności religijnej/ przyniosło wspaniały owoc - Kościół, który będzie trwał, "a bramy piekielne go nie przemogą".

Komunizm upadł, a Kościół trwa.

W związku z parafią został wybudowany dom parafialny. W niedługim czasie będzie założony cmentarz.

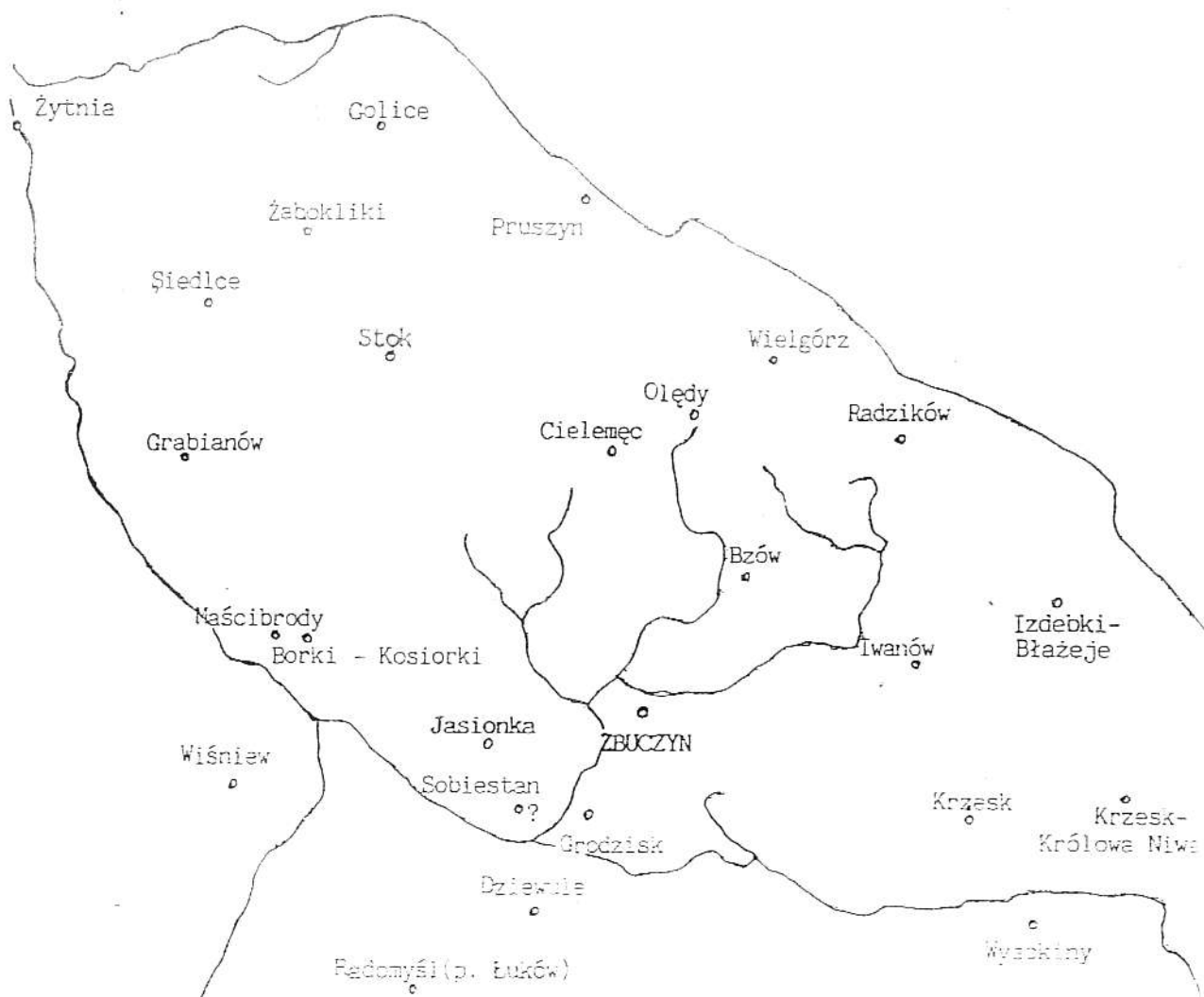
Parafii patronuje Matka Boża Anielska, której powierzamy naszą parafię i dalszy jej rozwój.

opr. Ks. Andrzej Orkisiewicz



Herb Rawicz.

Osady leżące na pierwotnym obszarze parafii Zbuczyn poświadczone w źródłach z XV w. (P. Dyczek - "Monografia ...")



~~Spis główny wsi Dwieńskie - stare z roku 1673~~

Spis główny wsi Dwieńskie - stare z roku 1673

Jan Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec	1	
Jan Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	2	15
Jan. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej.	2	
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej.	2	
Chwały.	2	
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej.	3	
Jan. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	4	

Villa Dwieńskie
szlachetni.

Jan. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	3	15
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	3	15
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej.	2	
Jan. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej.	2	
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	4	15
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej. Jędrzej.	2	15
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej.	2	
P. Chwały. Dwieńskie. Jastrzębiec. Jędrzej. Jędrzej.	2	
Suma		37

Spis głów wsi Dziewule - Stare z roku 1673 - cd.

2

Pan Paweł Dziewulski adwokat z Łon	1	15
Pan Piotr Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa Kamionki wódki.	2	15
Pan Jan Dziewulski sędzią z Łon	1	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa Pastwa i Pastwa	4	15
Łowca w Pastwa z Łon	4	
Łowca w Pastwa z Łon	2	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	5	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	2	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	1	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	2	15
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	2	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	1	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	2	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	4	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	4	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	2	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	7	
Pan Jan Dziewulski z Łon i Pastwa i Cwila kupa i Cwila.	5	
Łowca		5
		7

**Fragment listy osób represjonowanych za udział w powstaniu styczniowym
/Ignacy Jasiński i Józef Grodzicki/**

<p>1. Ignacy Jasiński 2. Józef Grodzicki 3. ... 4. ...</p>	<p>1. Ignacy Jasiński 2. Józef Grodzicki 3. ... 4. ...</p>
<p>5. ... 6. ... 7. ... 8. ...</p>	<p>5. ... 6. ... 7. ... 8. ...</p>
<p>9. ... 10. ... 11. ... 12. ...</p>	<p>9. ... 10. ... 11. ... 12. ...</p>

WYKAZ SKRÓTÓW

- AGAD** - Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
AKH - Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności.
AKK - Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.
AKL - Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie.
ASK - Archiwum Skarbowe Koronne.
KKA - Kartoteka Krakowskiej Komisji Atlasu Historycznego PAN.
KPL - Książka Podkomorska Łukowska.
KUL - Katolicki Uniwersytet Lubelski.
OSS - Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu.
SGKP - Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego ... Warszawa 1881.
WAPL - Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie.
WAPS - Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Siedlcach.
ZDM - Zbiór Dokumentów Małopolskich wyd. przez Sł. Kurasia, Wrocław 1902.
ZpZŁ - "Z przeszłości Ziemi Łukowskiej" - mat. sesji naukowej, Lublin 1959.